

Rząd Izraela wściekły z powodu nagrody dla „Foxtrota”

11 września 2017

„Foxtrot” to tytuł izraelskiego filmu Samuela Maoza, który w minioną sobotę został uhonorowany Wielką Nagrodą Jury – Srebrnym Lwem festiwalu filmowego w Wenecji. Rząd izraelski, w specjalnym komunikacie podpisanym przez ministerstwo kultury, nazwał to „skandalem”.

Akcja filmu rozgrywa się w dwóch zamkniętych światach. Ojca, w telawijskim mieszkaniu, i syna, żołnierza strzegącego wraz z kolegami punktu kontrolnego w pustynnym pejzażu. Na tej stylizowanej pustyni młody żołnierz rozprasza nudę tańcząc fokstrota na asfalcie, czasem – w zupełnej ciszy – kontroluje palestyńskie samochody. Zimna rutyna prowadzi w końcu do zbrodni. Ojciec, pozornie nieczuły, kiedy wojskowi przychodzą, by obwieścić mu śmierć syna, w istocie przeżywa gwałtownie swą żałobę, kopie psa. Pamięta sekret z czasów własnej służby, który ocalił mu życie, a którego nie zdążył przekazać synowi.

Izraelska minister kultury i sportu Miri Regev z Likudu (nacjonalistyczna prawica) w specjalnym komunikacie ogłosiła, że „To skandal. Izraelscy artyści przyczyniają się do złego nastawienia młodego pokolenia do najbardziej moralnej armii świata (oficjalne, propagandowe określenie izraelskiej armii okupacyjnej – przyp.) i rozpowszechniają kłamstwa pod płaszczykiem sztuki”.

Minister Regev, która wcześniej była rzeczniczką armii, oskarżyła film o „pomaganie BDS (ruchowi Bojkot, Wycofanie Inwestycji, Sankcje, przeciwnemu okupacji terytoriów palestyńskich – przyp.) i tym na całym świecie, którzy nienawidzą Izraela”. Wskazała „szczególnie skandaliczną scenę”, w której żołnierze izraelscy zabijają i grzebią palestyńską rodzinę.

Reżyser „Foxtrota” Samuel Maoz jeszcze w trakcie festiwalu wyjaśniał, że krytykuje swój kraj „z miłości”, gdyż „jest zaniepokojony i chciałby go chronić”. Po izraelskim komunikacie rządowym dodał, że „żadne społeczeństwo nie może się rozwijać, jeśli jego krytycy będą uważani za zdrajców”.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu